

Piotr Kołpak, *Kult świętych patronów Królestwa Polskiego w czasach Jagiellonów*, Monografie Towarzystwa Naukowego Societas Vistulana, t. 4, Towarzystwo Naukowe Societas Vistulana, Kraków 2020, ss. 431 + [5]+ 42 il. barwne

Prezentowany tom poświęcono kultowi świętych patronów Królestwa Polskiego w czasach jagiellońskich. Autor jest historykiem zajmującym się problematyką kultury religijnej i pamięci historycznej późnego średniowiecza, a także naukami pomocniczymi historii. Piotr Kołpak uzyskał tytuł doktora w 2020 r. na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego na podstawie dysertacji o tytule tożsamym z omawianą pracą, przygotowanej pod kierunkiem prof. Zenona Piecha. Recenzowany tom bazuje na teźże rozprawie doktorskiej (s. 7). Pozycja składa się z ośmiu rozdziałów, wstępu (s. 5–7), podsumowania (s. 335–354) i zakończenia (s. 356–358), zawiera także anglojęzyczne streszczenie (s. 357–359), wykaz skrótów (s. 361–362), bibliografię (s. 363–406), spis ilustracji (s. 407–408), indeksy nazw osobowych (s. 409–425) i miejscowych (s. 427–431) oraz 42 barwne ilustracje.

We wstępie Autor określa przedmiot wywodu, którym jest znak czterech świętych patronów Królestwa Polskiego: Stanisława, Wojciecha, Waclawa i Floriana, rozumiany jako zwarty i powtarzający się komunikat, cechujący się mnogością interpretacji (s. 10). Od razu zostaje zaznaczona specyfika polskiej grupy patronalnej, mianowicie brak kanonizowanego koronowanego władcy. Skutkiem tego stanu rzeczy było, że polscy władcy z dynastii Piastów i Jagiellonów nie stworzyli własnego zespołu patronalnego. Autor stwierdza, że tę sytuację wykorzystał w pierwszej połowie XV w. biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki, który zostaje przedstawiony jako twórca omawianego znaku świętych patronów (s. 5). W statutach synodalnych diecezji krakowskiej z 1436 r. został zawarty artykuł 4 *De horis*, w którym, decyzją biskupa Oleśnickiego, wprowadzono św. Floriana do grona patronów Królestwa. W ten sposób formalnie ustanowiony został zespół patronalny w kształcie zaprezentowanym przez Autora (s. 5–6, 108–109). Na tej podstawie Badacz wyznacza początkową cezurę chronologiczną wywodu – synod diecezji krakowskiej w 1436 r. Natomiast data zamykająca zakres chronologiczny pracy wiąże się z włączeniem do grona świętych patronów kilkudziesięciu innych świętych w następstwie reformy trydenckiej. Za symboliczną cezurę Autor uznaje rok wydania dodatku do *Brewiarza rzymskiego* w 1596 r. Główną tezę wywodu jest, że w tym okresie w Królestwie Polskim funkcjonował kult znaku patronalnego wykorzystywany jako narzędzie polityczne przez „biskupów krakowskich, a potem także arcybiskupów gnieźnieńskich i przedstawicieli dynastii panującej” (s. 6). Już na początku pracy Autor zaznacza, że ta grupa patronalna cechuje się nie do końca sformalizowanym charakterem, a nośniki znaku patronalnego są zróżnicowane – niezależnie od tego Badacz za cel stawia sobie jej kompleksowe zdefiniowanie i opisanie całokształtu jej wykorzystywania (s. 6).

W rozdziale pierwszym (*Metodologia i stan badań*, s. 9–94), wychodząc z założenia, że czwórka świętych patronów Królestwa jest pełnowartościowym znakiem uczestniczącym w różnych sferach życia politycznego i religijnego (s. 10), Autor stwierdza, że identyfikacja grupy patronalnej w analizowanym materiale źródłowym będzie wymagać dogłębnych studiów nad komunikatem, jego nadawcą i odbiorcą, jak też określenia możliwości jego znaczenia (s. 12). Badacz formułuje autorską definicję „patrona państwa”, który musiał spełniać następujące kryteria: 1) żywot świętego osadzony na tle procesów państwowotwórczych, a więc elementy hagiograficzne związane z lokalną historiografią; 2) kult świętego wykorzystywany w oficjalnym ceremoniale państwowym; 3) w przedtrydenckich księgach i kalendarzach liturgicznych obchody wspomnienia świętego odbywane w wysokim rytcie; 4) wypracowane przez Zenona Piecha i przejęte przez Autora kryterium ikonograficzne, tzn. obecność świętego w grupie innych świętych patronów państwa, ukazanie świętego pośród oficjalnych znaków państwowych, a także w towarzystwie władcy, przedstawienie świętego na przedmiotach związanych z funkcjonowaniem państwa; 5) nazwanie świętego wprost mianem patrona Królestwa (s. 28).

Następnie czytelnik zostaje zapoznany ze stanem badań nad kultami świętych zaliczonych w poczet patronów Królestwa, z możliwością sprawdzenia, czy dany święty spełnia postawione przez Autora kryteria (s. 31–54). Niewątpliwie spełniają je święci Wojciech, Stanisław i Waclaw. Zastanawiające jest jednak, w jaki sposób św. Florian realizuje pierwszy z warunków. Propagowanie kultu tego świętego wiąże się przede wszystkim z ambicjami krakowskich biskupów (s. 52, 337–338), a jego patronat ma charakter głównie lokalny – małopolski, na co też wskazuje statut synodu diecezjalnego krakowskiego z 1436 r., postanawiający o czczeniu św. Floriana na równi z pozostałymi patronami na terenie diecezji krakowskiej (s. 109). Autor zaznacza, że choć formalnie postanowienie to dotyczy diecezji krakowskiej, to mając na uwadze aspiracje biskupa Oleśnickiego, podniesienie rangi św. Floriana sygnalizuje „poważniejsze zamiary propagowania kultu patronów – określonych tu przeciwieństwami patronami Krakowa czy diecezji, lecz patronami całego królestwa” (s. 109). Można skonstatować, że ostatni warunek, czyli nazwanie wprost świętym patronem Królestwa, powoduje, że spełnienie wcześniejszych warunków nie jest konieczne (s. 53).

W następnej części Autor obszernie przedstawia stan badań nad kultami patronów państwowych Europy (s. 55–74), skupiając się przede wszystkim – co zrozumiałe ze względów komparatystycznych – na najbliższych sąsiadach Polski, ze szczególnym uwzględnieniem Czech doby Karola IV Luksemburga (s. 75–94). W tym kontekście zwraca szczególną uwagę fakt, że w omawianych krajach głównym ośrodkiem decyzyjnym w sprawie kreowania i propagowania kultu świętych patronów był władca i jego dwór, co – jak pokaże analiza źródeł – jaskrawo kontrastuje z polskimi realiami.

Rozdziały od drugiego do ósmego stanowią główną analityczną część tomu. W każdym z nich rozpoznano różne typy źródeł pisanych i ikonograficznych. Niewątpliwie tak zróżnicowana baza źródłowa wymaga od Badacza operowania warsztatem z wielu subdyscyplin z zakresu źródłoznawstwa, nauk pomocniczych historii i historii sztuki. W rozdziale drugim Autor analizuje znak patronalny w: ustawodawstwie synodalnym (s. 95–120), liturgii (s. 121–156), narracji Jana Długosza i tradycji

historiograficznej (s. 157–206), sfragistyce (s. 207–234), malarstwie (s. 235–290), starych drukach (s. 291–316) i rzeźbie (s. 317–334). Zwracają uwagę starania Autora, aby osadzić każde źródło we właściwym mu kontekście. Widać to szczególnie w analizie wystroju kościoła św. Zygmunta w Szydłowcu (s. 256–267) i tryptyku w kościele św. Walentego w Kremkach (s. 267–277). Autor wiele miejsca poświęcił kwestiom źródłowym, jak w przypadku interpretacji statutów synodalnych czy narracji Jana Długosza. Na wyróżnienie zasługuje dążenie do ukazania obiektu badań z wielu perspektyw, co Autor zrobił, analizując obrzędy procesyjne związane ze świętymi i przedstawiając przestrzeń sakralną Krakowa (s. 141–156).

Wymowny jest dobór badanych w recenzowanej pracy źródeł. Zasadniczą grupę stanowią źródła związane w przeważającej większości z biskupstwem krakowskim. Także narracja Długosza jawi się jako kontynuacja przedsięwzięcia biskupa Oleśnickiego, mającego na celu wypromowanie kultu omawianych świętych patronów. Jednak nawet ta specyficzna, bo związana z diecezją krakowską baza źródłowa, nie jest kompletna. Wartościowe dla poruszanego zagadnienia byłoby zbadanie zabytków związanych z kardynałem, arcybiskupem gnieźnieńskim i biskupem krakowskim – a jednocześnie jagiellońskim dynastą – Fryderykiem Jagiellończykiem. Mam tu na myśli przede wszystkim nagrobek królewicza ufundowany przez króla Zygmunta Starego w katedrze wawelskiej oraz sfragistykę Fryderyka Jagiellończyka. Na wierzchniej płycie nagrobka znajduje się bowiem przedstawienie świętych Wojciecha i Stanisława, których należy interpretować przede wszystkim jako głównych patronów jego diecezji – gnieźnieńskiej i krakowskiej. Na bocznej płycie kardynał Fryderyk adoruje Matkę Boską, a wstawia się za nim św. Stanisław, identyfikowany dzięki obecności trzymanego za rękę Piotrowina¹. Znamienne jest wywyższenie tylko jednego ze świętych patronów – niewątpliwie najważniejszego dla polskiego dynasty. Natomiast pieczęcie królewicza wyróżniają się na tle pieczęci polskich biskupów tego okresu – dość powiedzieć, że są to pieczęcie herbowe jagiellońskiego dynasty, nieodwołujące się w żaden sposób do świętych patronów², choć można by się tego spodziewać po najważniejszym ówczesnym polskim hierarsze i synu królewskim. W recenzowanym tomie rzuca się w oczy bardzo skromna reprezentacja badanego przez Autora znaku świętych patronów Królestwa wśród fundacji królewskich (z bardziej prominentnych jest to jedna z kwater ołtarza św. Trójcy i drzeworyt przedstawiający czterech świętych w *Commune incliti Poloniae Regni privilegium*, czyli w tzw. *Statucie Łaskiego*).

W podsumowaniu (s. 335–354) Autor wyciąga wnioski z przeprowadzonej analizy źródeł. Stwierdza, że mimo niesystematycznego występowania grupy świętych patronów Królestwa Polskiego można uznać ją za „rzeczywisty znak współtworzący przestrzeń kulturową państwa polskiego w czasach jagiellońskich”, a ich „zgrupowanie symbolizujące jedność terytorialną państwa nadawało im rangę znaku legitymizującego politykę użytkownika” (s. 335). Następnie przytacza analogiczne procesy w królestwach Czech i Węgier, gdzie dynastia kreowała i propagowała kult świętych patronów (s. 336). Zestawione to zostaje z przedstawieniem prób stworzenia analogicznego patronatu na ziemiach polskich: św. Wacława przez Bolesława Chrobrego oraz dążeniami biskupstwa krakowskiego do uzyskania „świętego ciała”, którym stały się relikwie św. Floriana sprowadzone w 1184 r. (s. 337). Następnie męczeństwo i kanonizacja św. Stanisława zapewniły krakowskiemu duchowieństwu historyzoficzne narzędzie wykorzystywane w zmaganiach politycznych tak z arcybiskupem gnieźnieńskim, jak i z polskim władcą (s. 339), a koronacja Łokietka utwierdziła przewodnią rolę stołecznego biskupstwa (s. 341). Następnie Autor zwraca uwagę na rolę twórcy zespołu patronów, biskupa Zbigniewa Oleśnickiego, w ówczesnych realiach politycznych. Szczególnie istotny jest okres panowania Władysława Warneńczyka (1434–1444), gdy to biskup krakowski *de facto* rządził krajem (s. 347) w okresie formalizacji znaku czterech świętych patronów w statucie synodu diecezjalnego z 1436 r. Dało to biskupom krakowskim „symboliczny oręż na płaszczyźnie potencjalnych konfliktów ideowych i politycznych” (s. 344). Koncept ten jest rozwijany następnie przez Jana Długosza, którego Oleśnicki był protektorem, i następców na stolcu biskupim – ze szczególnym wyróżnieniem Jana Konarskiego (1502–1524). Ostatnie znaczące pojawienie się grupy czterech patronów wiąże się z kanclerzem i arcybiskupem gnieźnieńskim Janem Łaskim. Autor traktuje umieszczenie wspomnianego już drzeworytu w *Statucie* z 1506 r. jako wspólną inicjatywę wtedy jeszcze kanclerza i króla Aleksandra, niezbyt przekonująco argumentując, że „władca nie sprzeciwił się przecież zamieszczeniu grupy patronalnej” na karcie *Statutu* (s. 353). Ostateczną konkluzją Autora jest stwierdzenie o kreacji znaku patronów Królestwa dla podkreślenia pozycji biskupów krakowskich, który, rozpowszechniony przez reformatorów Kościoła w XVI w., do końca stulecia symbolizował jedność metropolii gnieźnieńskiej i państwa polskiego (s. 353).

Drzeworyt ze *Statutu Łaskiego* zasadniczo sygnalizuje zmierzch kariery wypromowanego przez Oleśnickiego kultu tej grupy świętych – i to na długo przed soborem trydenckim. Ma to miejsce w czasie, gdy wygasły już spory między biskupem krakowskim a władcą i prymasem, a w roli głównych patronów Królestwa występuje przede wszystkim para świętych biskupów: Wojciech i Stanisław (s. 354).

Jak sądzę, może to być przesłanka do stwierdzenia, że znak, będący w istocie orężem w rękach biskupów krakowskich, przestał pełnić te funkcje i stracił swe znaczenie wraz z wygaśnięciem sporów między biskupstwem krakowskim a królem i prymasem. Ze względu na zarówno zaznaczoną przez Autora główną rolę biskupa Oleśnickiego w ustanowieniu i wykorzystywaniu tej grupy świętych, jak i zasadnicze ograniczenie bazy źródłowej do tej związanej z krakowską diecezją można skonstatować, że – owszem – istniał sformalizowany przez Oleśnickiego zespół świętych, niemniej nie państwowych, a lokalnych: krakowskich i małopolskich. Zasadniczy brak wykorzystywania tej grupy świętych przez dynastów – mimo że były ku temu możliwości, by wspomnieć tylko sfragistykę kardynała Fryderyka Jagiellończyka – bardzo kontrastuje z przywoływanymi przez Autora modelami funkcjonowania takiego zespołu w krajach sąsiednich. Problematyka kultu świętych patronów

¹ M. Waleczak, „The Jagiellonian Saints”. *Some Political, National and Ecclesiastical Aspects of Artistic Propaganda in Jagiellonian Poland*, w: *Die Jagiellonen. Kunst und Kultur einer europäischen Dynastie an der Wende zur Neuzeit*, red. D. Popp, R. Suckale, Nürnberg 2002, s. 139–149.

² Z. Piech, *Monety, pieczęcie i herby w systemie symboli władzy Jagiellonów*, Warszawa 2003, s. 86–88.

wymaga wciąż badań i bardziej rozbudowanych metod. Niewątpliwie recenzowany tom, analizujący materiał źródłowy świadczący o żywotności koncepcji biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego, jest znaczącym wkładem w badania nad kultami świętych w Polsce doby Jagiellonów.

Szymon Titkow
Szkoła Doktorska Nauk Humanistycznych
Uniwersytet Warszawski